

Ewangelia Świętego Jana – r. 18, cz.2

„Odpowiedział mu Jezus: Ja jawnie mówiłem światu; ja zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a potajemnie nic nie mówiłem. Dlaczego mnie pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto oni wiedzą, co Ja mówiłem” – Jan 18:20-21.

Pomimo pytania o uczniów (werset 19), arcykapłan szczególnie koncentrował swoją uwagę na Jezusie, którego on i pozostali próbowali coraz bardziej wpędzić w kłopoty. Odpowiedź Jezusa (wersety 20 i 21) wydaje się sugerować, że najwyższy kapłan postrzegał Go tak, jak systemy nominalne widzą nas. Jesteśmy odrzucani jako związani z kultem, i to raczej z tajemniczym kultem. Systemy nominalne mówią: „Ta sekta ma dziwne poglądy. Oni nie głosują, nie idą na wojnę itp.”. Nasuwa się więc myśl, że jesteśmy nikczemną grupą. To samo dotyczyło Jezusa. Arcykapłan sugerował, że Jego poglądy i uczucia, które żywił, miały charakter rewolucyjny – że Jego uczniowie mogliby potencjalnie być żołnierzami Jego tajemniczego Królestwa. Insynuacja polegała na tym, że Jezus coś ukrywał, ale w efekcie On odpowiedział: „Ja nie mam nic do ukrycia. To, czego nauczałem, było nauczane otwarcie. Każdy powinien znać moje poglądy. Nie mam tajemnych doktryn”.

„A gdy On to powiedział, jeden ze sług, który tam stał wymierzył Jezusowi policzek, mówiąc: Tak odpowiadasz arcykapłanowi?” – Jan 18:22.

Odpowiedź Jezusa (wersety 20 i 21) została uznana przez arcykapłana za obrazę. Nieważne, jak delikatna byłaby odpowiedź, ona i tak zostałaby odrzucona przez arcykapłana. Stąd jeden ze sług uderzył Jezusa. Jezus nie chciał wyjaśniać, w co wierzył, kim byli Jego uczniowie, ani jaka była Jego doktryna. Jednym z powodów mogło być to, że nie chciał zbyt długo opóźniać spraw, wiedząc, że musiał umrzeć o określonej godzinie i że jeszcze pozostawały pewne doświadczenia, które miał przeżyć.

„Odrzekł mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, że źle, a jeśli dobrze, czemu mnie bijesz?” – Jan 18:23.

Jezus udzielił sprytniej odpowiedzi. Zadając pytanie i odwracając kolejność odpowiedzi, postawił swoich przeciwników na stanowisku obronnym. Często używał tej techniki. Wcześniej powiedział: „Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi” (Mat. 5:39). Najwyraźniej Jezus chciał, aby arcykapłani przedstawili zarzut prawny na aresztowanie Go i przeprowadzanie procesu. Jego odpowiedzi zmusiły arcykapłana do przedstawienia świadków. Innymi słowy, Jezus chciał, aby ar-

cykapłani postawili zarzut, który byłby bardziej uznawany przez Piłata. Znając szczegóły Pism dotyczących konieczności Jego śmierci przez ukrzyżowanie, Jezus chciał umrzeć z ręki Rzymian (śmierć przez ukrzyżowanie). Dozwalając na ich myślenie w takich kategoriach, Jezus wiedział, że będą oni lepiej przygotowani do postawienia zarzutu, po późniejszym udaniu się do Piłata. Widząc, że ich odpowiedzi nic nie dały, postawili zarzut, którym miała być zdrada. Później obłudnie powiedzieli: „Nie mamy króla, tylko cesarza” (Jan 19:15). W ten sposób Jezus wywarł nacisk na arcykapłanów do opracowania zarzutu, który byłby nieodwołalny, gdyż wiedział, że to był czas Jego śmierci. Nie chciał ani opóźnić, ani przyspieszyć sprawy – godzina 15:00 miała być godziną Jego śmierci. Proces sądowy musiał być zakończony wcześniej rano, aby mógł zostać przyprowadzony do Piłata i w tym czasie miały być przedstawione Mu zarzuty. Jezus miał umrzeć następnego dnia według pogańskiej rachuby czasu i tego samego dnia według żydowskiej rachuby. Odpowiedź Jezusa w wersecie 23 była zgodna z proroczym zapisem, odnośnie do prowadzenia Go na śmierć jako jagnię na zabicie. Był cichy, szczególnie podczas zeznań przed Piłatem; wydał dobre świadectwo swoim zeznaniem i nie bronił się publicznie. (Prywatnie powiedział jednak Piłatowi: „Mówisz prawdę. Moje królestwo nie jest z tego świata”). Zauważcie, że chociaż Jezus się tutaj nie bronił, próbował wyjaśnić oskarżenie. Jeśli znajdowalibyśmy się w podobnych okolicznościach, powinniśmy uczynić to samo. Możemy po prostu zapytać: „Jaki jest zarzut?”. Jednym z powodów prośby o wyjaśnienie byłaby troska o dobro słuchaczy, którzy mogliby wtedy dostrzec zmyślony charakter zarzutu. Na przykład, równie dobrze mógłby tam być w pokoju Nikodem. Dla tego Jezus mówił, ale nie próbował Sam się bronić. Chciał tylko wyjaśnić zarzut.

„I odesłał go Annasz związanego do arcykapłana Kaifasza” – Jan 18:24.

Propozycja Kajfasza została uznana za decydującą, ponieważ to on udzielił rady: „Lepiej jest dla nas, aby jeden człowiek umarł, zamiast utraty całego narodu” (parafraza Jan 11:50).

„A Szymon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu więc: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, mówiąc: Nie jestem. Rzekł mu jeden ze sług arcykapłana, krewny sługi, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie widziałem cię z nim w ogrodzie? Lecz Piotr znowu się zaparł i zaraz kur zapiał” – Jan 18:25-27.



Jezus przewidział, że Piotr trzykrotnie się Go zaprze, zanim „kur zapieje”. Choć panie koguta wyznaczało nocną straż, mógł być tam również symulowany dźwięk. Tradycja mówi, że po okresie pokuty apostoł Piotr budził się każdego ranka o tej godzinie i dziękował Bogu za przyjęcie jego pokuty. W każdym razie zaparcia się Piotra z pewnością odcisnęły w jego umyśle trwałe blizny. Jego pokuta przyniosła korzyści nie tylko jemu, ale wszystkim innym chrześcijanom. W wyniku jego skruchy i wzrostu duchowego jego listy zyskały na znaczeniu. Prawdopodobnie apostoł Piotr nie pamiętał słów przepowiedni Jezusa, dopóki Pan nie zwrócił swego wzroku na niego. To spojrzenie musiało głęboko przeniknąć jego duszę, gdyż dało się w nim ujrzeć miłość, współczucie i surowość. Ponadto twarz Jezusa musiała być wtedy posiniaczona. Mógłby przejść obok, nie patrząc na Piotra, ale pomimo nacisków, On poświęcił czas, aby okazać troskę o Piotra, jak i swoją matkę.

„Prowadzili więc Jezusa do Kaifasza na zamek; a było rano; ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożyć wieczerzę paschalną” – Jan 18:28.

„Sala sądowa”, która znajdowała się przy Via Dolorosa, była częścią domu Piłata, czyli miejsca jego zamieszkania. Leżała na niższym poziomie budynku, na zewnątrz. Na niektórych obrazach widać, jak Piłat przechyla się ponad balustradą, aby powiedzieć: „Nie znajduję winy w tym człowieku” i „Oto człowiek”. Prawdopodobnie to był ten przypadek, ale Żydzi postawili Jezusowi zarzuty na dole. Piłat przebywał na obu poziomach w zależności od tego, co robił. Na niższym poziomie wysłuchiwał zarzutów, na wyższym poziomie ogłaszał wyroki. „Było wcześniej” – godzina 6 rano. Tak wcześniej Jezus został doprowadzony od Kaifasza na salę sądową. Żydzi nie weszli do sali sądowej, ale musieli komunikować się z Piłatem. To była otwarta przestrzeń, ale nie weszli do sali, żeby nie skalać się przed świętem Paschy. Pascha opisana w Ewangelii Jana jest czwartą Paschą obchodzoną przez Jezusa. Tylko Ewangelia Jana wymienia te cztery Paschy, co dowodzi, że misja Jezusa trwała trzy i pół roku. Obliczenie jest następujące:

- 6 miesięcy od października do Paschy nr 1 = 1/2 roku,
- 12 miesięcy do Paschy nr 2 = 1 rok,
- 12 miesięcy do Paschy nr 3 = 1 rok,
- 12 miesięcy do Paschy nr 4 = 1 rok,
- razem 3 i 1/2 roku.

„Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. I rzekł im Piłat: Weźcie go i osądźcie go według waszego zakonu. Rzekli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać” – Jan 18:29-31.

Piłat od razu chciał usunąć tę sprawę, ponieważ widział, że Żydzi faktycznie nie mieli prawdziwego zarzutu. Powiedzenie, że Jezus był złoczyńcą, przy braku sprecyzowanego zarzutu, nie było przekonującym dla Piłata. Żydzi spodziewali się, że Piłat uwierzy w „złe postępowanie Jezusa”. Dlatego powiedzieli Piłatowi: „Nam nie wolno [zgodnie z prawem rzymskim] nikogo zabijać”. Kapłani chcieli mieć czyste ręce w związku ze śmiercią Jezusa, ponieważ był popularny. W tym okresie Paschy tłumy wołały: „Hosanna Synowi Dawidowemu!”, dlatego kapłani musieli postępować spokojnie. Jeśli chodzi o winę kapłaństwa, fałszywi świadkowie zostali przyprowadzeni przed władzę religijną, lecz nie przed władzę cywilną. Dostarczono dwóch fałszywych świadków dla uzyskania religijnego oskarżenia (zgodnie z prawem żydowskim, aby skazać człowieka na śmierć, potrzebni byli dwaj świadkowie). Kiedy więc uzyskano pozwolenie na skazanie, sprawa została przekazana Piłatowi i podjęto inną strategię, aby przekonać niechętnie nastawienie władzy cywilnej. Werset z Ewangelii Jana 11:48 świadczy o popularności Jezusa, która coraz bardziej wzrastała. „Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród”. Kajfasz jest obrazem na papieża, jako rzecznika Kościoła rzymskokatolickiego. Zgodnie ze znaczeniem pozafigury, stwierdzenie tego, że jest korzystne, aby „jeden człowiek” (członkowie stóp) umarł, mogło nie być wypowiedziane publicznie do całego ludu, ale mogło być powiedziane tylko do przywódców religijnych. Taka możliwość jest pokazana w solidarnej zмовie Salomei z Herodiadą, odnośnie do ścięcia głowy Jana Chrzciciela.

„Aby się wypełniło słowo Jezusa, które wypowiedział, zaznaczając jaką śmiercią miał umrzeć” – Jan 18:32.

Ta śmierć była ukrzyżowaniem, o czym świadczy Ewangelia Jana 12:32-33 itd. „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. A to powiedział, by zaznaczyć jaką śmiercią umrze”. Kiedy Piłat zobaczył, że nie może tak łatwo odrzucić sprawy, wezwał Jezusa na przesłuchanie.

„Wtedy znowu wszedł Piłat do zamku i zawołał Jezusa, mówiąc do niego: Czy Ty jesteś królem żydowskim?” – Jan 18:33.

Piłat wezwał Jezusa na salę sądową. To przesłuchanie Jezusa przez Piłata było stosunkowo prywatne. Piłat musiał być świadomy, że Jezus nazywany jest Mesjaszem i królem, gdyż jego obowiązkiem było wiedzieć, co się dzieje. Jako namiestnik działający z upoważnienia Cesarstwa Rzymskiego musiał mieć oczy i uszy otwarte na wszystkie wydarzenia w całym podległym mu terytorium. Wiedział, że Jezus mówi o nadchodzącym Królestwie i o sobie jako Mesjaszu (lub królu/cesarzu) według rozumienia tej sprawy przez Rzymian.



„Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie?” – Jan 18:34.

Jezus zapytał Piłata, dlaczego zadał pytanie „Czy Ty jesteś królem żydowskim?”. Innymi słowy, Jezus powiedział: „Czy inni skłonili cię do zadania tego pytania, czy sam od siebie stawiasz to pytanie?”. Zwróćmy uwagę na odpowiedź Piłata w następnym wersecie.

„Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś?” – Jan 18:35.

Piłat musiał uzyskać informacje, aby prowadzić rejestr wydarzeń dla swych przełożonych na wszelki wypadek, gdyby coś się stało. Zobaczył, że arcykapłani mieli na uwadze swoje interesy. Chciał uchylić się od odpowiedzialności i nie wplątywać się w sprawę, ale nie było to możliwe. Dlatego jako sędzia Piłat potrzebował więcej informacji. Gdyby później został zapytany i odpowiedział: „Nie wiem”, cesarz nie byłby zadowolony. Jezus nie odpowiedział na pierwotne pytanie (werset 33), ale odpowiedział, Sam zadając pytanie (werset 34). Kiedy Piłat odpowiedział (werset 35), Jezus udzielił innej odpowiedzi (werset 36) i ostatecznie odpowiedział na pierwotne pytanie (werset 37). Chodzi o to, że Jezus odpowiedział później i według własnego uznania (werse-ty 33 i 34). Jednym z powodów, dla których Piłat wypyt-tywał Jezusa, było sprawdzenie Jego szczerości.

Pytanie: „Czy Ty jesteś Królem żydowskim?” mogło być zadane z dwóch przyczyn:

- (1) Piłat chciał uzyskać osobistą informację.
- (2) Piłat potrzebował informacji do prowadzenia urzędowej dokumentacji, gdyby z raportem musiał udać się do cesarza.

Motyacją była ta druga przyczyna. Kadencja Piłata zależała od tego, jak dobrze wywiązywał się ze swoich obowiązków, więc potrzebował informacji. Składając raport, musiał zdawać sobie sprawę z każdego zagrożenia dla Rzymu. Oczywiście Jezus wiedział, co było w sercu Piłata, ale pytanie przyniosło korzystny efekt; mianowicie, przesłuchanie zwróciło uwagę na prawdziwy problem. Na przykład, jeśli ktoś jest nieszczerzy i na ten fakt została mu zwrócona uwaga, cel został spełniony. Piłat jednak miał poczucie prawości i sprawiedliwości, dlatego też nie chciał uśmiercić Jezusa. Widząc zazdrość arcykapłanów, wiedział, że zarzuty przeciwko Jezusowi były zbyt wyolbrzymione i niezasługujące na śmierć. Piłat nie był też osobiście zainteresowany nauczaniem Jezusa. Próbował dowiedzieć się, czy Jezus tak naprawdę uważał się za króla żydowskiego. On nie chciał wiedzieć, czy Jezus był królem, ale czy Jezus myślał, że jest królem. Piłat mógł również mieć na uwadze to, co zdaje się, że

Jezus mówił: „Jeśli to jest prawda, że ty rzekomo masz być królem Żydów i jeśli twoi wyznawcy wierzą, że jesteś królem Żydów, to może stanowić zagrożenie dla Rzymu”. Odpowiedź Jezusa w wersecie 36 rozwiązała wszelkie takie podejrzenia.

„Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd” – Jan 18:36.

Innymi słowy: „Mam ludzi, którzy bardzo chętnie byliby gotowi oddać swoje życie na śmierć, ale moje Królestwo nie jest z tego świata, więc nie musisz się martwić odnośnie do tego. Moi wyznawcy broniliby mnie, gdybym tylko wypowiedział słowo. Teraz moje Królestwo nie jest stąd”. To stwierdzenie zaskoczyło Piłata. „Jesteś Królem Żydów, ale twoje Królestwo nie jest z tego świata?”. Dla Piłata i dla większości Żydów te słowa Jezusa były niedorzeczne i niezrozumiałe.

„Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego” – Jan 18:37.

„Czy jesteś więc Królem?”. Piłatowi trudno było to zrozumieć. „Jesteś Królem, ale twoje Królestwo będzie w przyszłości?”. Jezus przyznał: „To, co mówisz, jest prawdą. Jestem Królem. Z tego powodu urodziłem się i świadczę o tym”. Następną wypowiedź Piłata jest interesująca.

„Rzekł do niego Piłat: Co to jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja w nim żadnej winy nie znajduję” – Jan 18:38.

Piłat nie miał skłonności religijnych, nawet prawdopodobnie w stosunku do rzymskich bogów. Nie był zainteresowany żadną filozofią i nie uważał, aby prawdę należało udowadniać w ten czy inny sposób. Jego pytanie „Co to jest prawda?” w rzeczywistości oznaczało: „Koniec sprawy”. Rozmowa została w tym momencie przerwana. Piłat nie miał filozoficznych poglądów. Najwyraźniej niektóre wcześniejsze doświadczenia negatywnie nastawiły go do religii. Odpowiedź na pytanie „Czym jest prawda?” od dawna była poszukiwana w ludzkiej historii. Wielu zniechęciło się w poszukiwaniu prawdy. Ponadto pytanie: „Czym jest prawda?” wskazuje, że prawda jest związana z wierzącymi. Pomimo różnych punktów widzenia, Piłat zrobił to, co czuł, że było słuszne i sprawiedliwe. Odwróciwszy się, powiedział do Żydów: „Ja w nim żadnej winy nie znajduję”. Jego koncepcja prawdy polegała na dokonywaniu sprawiedliwych osądów. Poza tym – to znaczy odnośnie do Jego poglądów filozoficznych – nie był zaniepokojony. Inter-



sujące jest to, że w Jezusa wypowiedziach Piłat nie znajdował żadnego zagrożenia. On uważał, że nauka Jezusa była filozoficzna, bez elementów buntowniczych. Prawdopodobnie on sam też był pod wrażeniem Jezusa. Co więcej, Piłat musiał usłyszeć wypowiedź Jezusa: „Oddawajcie więc, co jest cesarskiego cesarzowi, a co Bożego, Bogu” (Mat. 22:21). Tak więc Piłat zauważył, że Królestwo Jezusa było bardziej teoretycznym, a nie praktycznym zagrożeniem dla Cesarstwa Rzymskiego. Piłat widział, że zazdrość była przewodnim motywem arcykapłanów pragnących śmierci Jezusa.

Pytanie: W jaki sposób apostoł Jan, który nie był obecny, mógł otrzymać tę relację z wystąpienia Jezusa przed Piłatem?

Odpowiedź: Mając przeczucie lub sen, żona Piłata ostrzegała go: „Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym” (Mat. 27:19). W późniejszych latach mogła zwierzyć się innym ludziom. Ponieważ w domostwach Heroda i cesarza byli ludzie wierzący, prawdopodobnie też i w domu Piłata byli wierzący, którzy mogli przekazać rozmowy apostołowi Janowi; może pokojówka, a nawet setnik Korneliusz.

„Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego? Zawołali znowu wszyscy: Nie tego, ale Barabasa. A ten Barabasz był zbójcą” – Jan 18:39-40.

Piłat próbował znaleźć wyjście. Ponieważ w tym czasie obchodzenia święta Paschy zwyczajowo zwalniano więźnia, Piłat zasugerował, że to właśnie Jezus powinien zostać uwolniony. Takie wyjście z sytuacji mogłoby pozwolić arcykapłanom uniknąć kompromitacji, a Piłat uz-

nałby, że sprawiedliwość została wykonana. Arcykapłani jednak chcieli uwolnienia Barabasa i odpowiednio podburzyli lud (Mar. 15:11). Niechęć Piłata do uśmiercenia Jezusa przypomina historię Heroda w sytuacji z Janem Chrzcicielem oraz króla Dariusza z Danielem i jaskinią lwów. Herod nie spodziewał się, że zostanie poproszony o głowę Jana Chrzciciela, aby Salome mogła otrzymać obiecaną jej nagrodę za taniec. Piłat nie spodziewał się, że Barabasz zostanie wypuszczony, gdy wspomniał o takim zwyczaju. Oczywiście, będą pewne wyjątki pod koniec wieku, ale ogólnie rzecz biorąc, władze cywilne będą niechętnie oskarżać członków „Klasy Nóg” Ciała Chrystusa. Faktem jest, że Piłat próbował wymierzyć sprawiedliwość, co zostało pokazane przez jego publiczne umycie rąk (Mat. 27:24). „A był to dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i [Piłat] rzekł do Żydów: Oto król wasz!” (Jan 19:14). „Szósta godzina” z Ewangelii Jana – to szósta rano czasu rzymskiego (inne Ewangelie używają czasu żydowskiego). Jezus został celowo zabrany do Piłata bardzo wcześnie rano, zanim opinia publiczna dowiedziałyby się o tym i zaingerowały. Jak baranek paschalny, tak Jezus został zabity między dwoma wieczorami. Nastąpiło siedmiodniowe święto po „dniu przygotowania” (święto rozpoczęło się o 18:00.). Zabicie baranka poprzedziło święto. Dlatego Jezus musiał być zdjęty z krzyża i złożony w grobie przed godziną 18:00. Oprócz nazwania Barabasa „zbójcą” przez apostoła Jana, ewangelista Łukasz 23:19 nazywa go mordercą i buntownikiem: „A ten został wtrącony do więzienia z powodu wywołanego w mieście rozruchu i zabójstwa”.

Frank Shallieu
R-
„Straż”

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez brata Franka Shallieu w latach 1986-1987.

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne

*) – Komentarz – „Expanded Biblical Comments 1879-1916” – (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów pastora Russella, jakie były wydawane za jego życia.